

KORRESPONDENT — KRAIOWY
Y ZAGRANICZNY.WIADOMOSCI KRAIOWE.
P R O T E S T A C Y A.

Skonfederowaney Rzeczypospolitey Polskiej, przeciwko gwałtownemu wtargnieniu woysk Pruskich w Państwo teyże Rzeczypospolitey.

Rozmaite, a te nader ważne wydarzenia czyniły Polskę na przemian potężną i słabą; ale w każdym rzeczy kraiowych stanie, umiał Polak zachować stałość oznaczającą wielkość charakteru jego. Od czterech lat odmieniła się zupełnie postać Narodu. Sejm 1788. roku zaczęty, w czasie, w którym zbieg wszystkich okoliczności czynił Narodowi nadzieie ugruntowania rządu wolney Rzpltey, zamienił się w smutną nieszczęść kraiowych epokę. Cnota seymu iących uwiedziona, a nacyzystsze chęci omylonemi zostały. Ustawa rządu rewolucyą dnia 3go Maja 1791. roku utworzona przeciw woli Narodu, bez porozumienia się z postronnemi, zmieniwszy Rzeplą w Monarchią, despotyzm wewnątrz, niechęci zewnątrz, sprowadziła. Niszcząc swobody odwieczne Polakom krwią przodków nabyte, niedogodna interesom otaczających nas Mocarstw, Konstytucya tym samym utrzymać się nie mogła. Nayjaśnieysza Imperatorowa Rosyjska pamiętna związkow przyiaznych i gwarancyi swoiey, aliantka Rzepltey, oświadczyła jej pomoc do odzyskania rządu Republikantkiego, udzielnosci, niepodległości i całości Narodowej. — Cnocliwi obywatele, co wolność cenili nad życie, niewahali się łączyć z zbawiennemi dla oyczyzny swoiey zamiarami; insi wśród kraiu niegając okolicznościom, czekali tylko szczęśliwey, która zbli-

żyć się miała pory. Deklaracya Dworu Rosyjskiego zapewniła Polakom Rzeplą, rząd wolny, niepodległość narodową, i całość kraiów, woyska Rosyjskie weszły niosąc pokoy i wolność. Zle użyta siła zbroyna Rzepltey, opieraiąc się mocą, ściagnęła tę stratę żołnierza, którą każdy cnotliwy opłakiwał Polak; nareszcie czas oblężania i zaburzenia minął, duch iedności złączył wszystkich. Do związku Konfederacyi w *Targowicy* zrobionej na dniu 14tym Maja 1792. roku cały Naród przystąpił, woysko i Król. W ten czas trwogi i nieszczęść mieysce, zastąpiła nadzieia i radość. Spokoyność wewnątrz, dzielne zewnątrz wsparcie, przyiaźni z Sasiadami, i sprawy popieraney szusznosc, żadną boiaźnią nieprzerażały umysłów. Charakter Polaka niedopuscił prześladowania, a przeciwiągłych się czynom zbawiennym Konfederacyi, ani osoby, ani majątki, najmnieyszego nie poniosły uszczerbku. Woyska Rosyjskie w kraju rozłożone zachowywały karność woyskową, a uciążliwości osobiste obywatelów, nie z rozkazu władzy naywyższej, i od własnego częstokroć żołnierza, wśród głucho go pokoiu doświadczone, były tylko wi. a szczególnych komitend, i rychłe im przynosiło się zaradzenie. Już Konfederacya Generalna zmierzala do celu swego, pracuiąc około dzwignienia budowy rządu Republikantskiego, coby i Narodowi wolność i sasiadom spokoyność z przyiaźnią zapewnił. Już Rzeplta miała kosztować na łonie pokoiu słodkich owoców starań obywateli znayduiących się u styru rządowego. Już nakoniec Naród przekonany o czyistości chęci naszych, oczekiwał w spokoyności pomyślnego czynności naszych skutku. W tym były stanie rzeczy Polskie, kiedy Deklaracya Króla Jmci Pruskiego przeraziła trwogą umysły Polaków. Powody wkroczenia woysk Pruskich w kraie Rzepltey Deklaracyą wyjaśnione, nie mogły nayokropnieyszzych niewzbudzić podeyrzeń w prosto zawsze myślących i czyniących Polakach. Król Jmć Pru-

ski przerażony niby rozkrzewiającą się w Polsce Demokratów sektą i wspierającemi ją klubami, nie chcąc przy otworzeniu kampanii w tyle siebie zostawić nieprzyjaciela, rozumiał być potrzebą, kazać wnieść części woyska swojego. — Nieprzerwana tak woyskowych rapportów, iako też Konfederacyi mieyscowych i administracyi rządowej z Konfederacją Generalną komunikacya, zapewniając ją o naywiększey wziędziej w kraju spokojności, czyniła niepotrzebnemi wszelkie nadzwyczajney ostrożności środki. Po odebraney Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego zadziwiona nie przekonana postąpiła, iak tylko naywiększa dla sąsiada, przyjaciela i alianta, względność wymagać zdawała się. — Oświadczyła natychmiast Notą odpowiednią: że żadney w kraju niespokojności nie ma, że kluby rewolucyjne są zakazane, że nakoniec siła kraiowa i pomoc będących w kraju woysk Rossyjskich jest aż nadto dostateczną do zapobieżenia, rozruchom, że zatym żądaniem jest Rzpltey, aby Król Jmć Pruski woyskom swoim wchodzić w iej kraie nierozkazywał. Po takiey nocy Konfederacya Generalna nie potrzebie, ale spokojności Króla Jmci Pruskiego dogadzając, zaleciła wydać rozkazy, aby korpusy woyska Rzpltey były w gotowości do użycia ich, ieżliby jakie wymagały tego zamieszki. Po uczynionych tych aż nadto dostatecznych krokach spodziewała się Konfederacya, spodziewał się Naród cały, że zaspokoiony w troskliwości Król Jmć Pruski wstrzymać rozkaz że marsz woyska swojego, tak po przyiaźni sąsiada, godności wolnego Narodu, spodziewać się należało. Mimo tak uroczyste oświadczenie nasze, mimo oczewistość rzeczy, woysko Pruskie podsta-piło pod miasto *Toruń*, a gdy Mieszczenie, iak na cnotliwych przystało, wpuścić żołnierza obcego wzbraniłi się; zastraszone miasto, wymierzone działa, nakoniec wyłamano gwałtownie bramy, spędzony żołnierz mieyski, i iakby szturmem wzięte bez-

bronne miasto ; a Regimenta Pruskie z okrzykami radości wesoło weszły. Nie było tam wojska Rpltey, wiara publiczna strzegła go, i ta zgwałconą zostawiła. W tym czasie garnizony nasze, nad granicą w Wielkiej-Polszcze rozstawione, z orężem w rękę po nieprzyjacielsku napadniono, a siłą i likiem z stanowisk ich wyparto. W mocy przyrzeczeń, w świętości Traktatów zaufani, aniśmy się mogli spodziewać podeyscia, lub gwałtu ztamtąd, z kąd przyjaźni i pomocy żądać mamy prawo, a korpusty nad granicą przyjazielską zostawione, na spokojności tylko wewnętrzney skuteczne powściąganie, do boju nieopatrzone, armat nawet niemające, ani na obronę przeznaczonemi nie były. Trzymamy po sprawiedliwości, po wielko-myślności Króla Jmci Pruskiego: że odebrawszy Notę naszą odpowiednią, krok uczyniony cofnąć zechce; że przyjaźni swojej ciągle dając dowody, nie będzie popierał zgwałcenia Territorium przyjazielskiego i wojskom swoim wydać rozkaże. Zapewnieni o słuszności sprawy naszej, nieobawiamy się żadnych pretensyi od kogożkolwiek do krajów Rzpltey, tylą Traktami i najpóźniejszym nawet 1775. roku od sąsiadów naszych, i od samegoż Króla Jmci Pruskiego gwarantowanych. Wierni przysiędze naszej, wierni oyczystej wolności, wierni odwiecznym swobodom Rzpltey. i własnemu powołaniu, protestujemy się iak nayuroczysciey w obliczu świata. przeciwko wszelkiej krajów Rzpltey Polskiej, albo iakieykolwiek z iey attynencyow uzurpacyi, oświadczamy: że do żadnych umów o oderwanie iakieykolwiek ich części, przez żaden nienależemy sposób, że bronić wolności naszej, niepodległości i całości, ostatnim krwi wylewem gotowiśmy. — Spodziewamy się, że dwory Cesarzskie na mocy gwarancyi swojej, że Narody wszystkie z współnictwa interesów własnych, nie będą obojętnym okiem patrzeć na złamanie Prawa Narodów, na zburzenie spokojności sąsiedzkiej

i gwałtowne kraioŭ przyiacielskich napadnienie, fczególniey ta wspaniała Monarchini (w której całą położyliśmy ufność) zapewniwszy nas przed Europą, nieda zachwiać się chwale ſwoiey, a dźwigając nachylony do upadku ſwietny od wieków i wolny Naród, wielkie to ze wſzech miar dzieło, do tylu inſzych unieśmiertelniających ją doda czynów. Nakoniec czyſtość chęci i zamiarów naſzych ſwiatu całemu odkrywając oświadczamy: że nie inſzy cel prowadzi nas, tylko żeby Polakom oddać Rzeczpoſpolitę rządną, wolną, niepodległą i całą, albo tę utrzymamy, albo żaden z nas pomyślności iey nieprzeżyje. Dan w Grodnie na ſeſſyi Konfederacyi Generalney O. N. dnia 5go Mca Lutego 1793. R.

Stan: Szcze: Potocki (L. S.)	Alex: Xże SAPIEHA
G. A. K. Marsz: Konf:	Kancel: W. Marsz: K.
Koron:	W. X. Lit:

Nota JW. Sywersowi Ambaſſadorowi Pełnom: Nayiaſ: Imperatorowey całej Rosſyi przez Konfederacyą Generalną Obojga Narodow podana.

Miłość tey Oyczyzny, której wolność wewnątrz uciśnioną a całość zewnątrz zagrożoną były, chęć i nadzieia, zapewnienia i utwierdzenia ich ſciſłym związkiem z tą potęgą, którą partya na przeszłym Seymie panująca, uſiłowała zniechęcić na Polkę, a która przecie iedna w iey zbawieniu, własną korzyść znaydować mogła. Te pobudki kierowały dotąd poſtępkami Konfederacyi Generalney; iey ufność nieograniczona w Nayiaſnieyſzey Imperatorowey całej Rosſyi ſtaie ſię dziſſay nowym uſności powodem. Jakże ta Monarchini wſzytkim ſwoim czynom, wielkości i wspaniałości cechę nadaiąca, mogłaby zezwolić na zgubę Narodu, który pociągnięty oſłami przyiaźni i pomocy w obecności ſwiata całego oświadczonemi, iedynie i zupełnie na niey polega? Kon-

federacya Generalna daleką jest od podobney myśli, i nie ona potrzebuie byđź zabezpieczoną, ale Narod zdawna klęskom podpadaiaący zwykł się łatwo trwożyć; pamięć nieszczęść przeszłych, czyni go o przyzłość nie spokojnym, nagle i gwałtowne wkroczenie woysk Pruskich w Wielko-Polskę, którego Rzpltey Skonfederowaney przełożenia, ani odpór małej części woyska Polskiego, w tamtey stronie pod ten czas będącey wstrzymać nie mogły, śluszną boiaźnią uderzyło wszystkie umysły. — Wieści nowego podziału rozchodzą się z trwogą po całym kraiu. — Zawady przez JPana Igielstroma kommenderuiącego woyskiem Rossyiskim stawione naprzeciw ruszeniu woysk i armat Rzpltey, zwiększają niespokojność powszechną i daia miejsce nayokropniejszyemu domysłom. (Konfederacya Generalna przyłącza tu listy JPana Igielstroma) iego tylko myśli wyrazem one byđź mogą, a nie Nayiasniejszey Imperatorowey całej Rossyi, która inaczey dotąd przemawiała do Rzeczypospolitey Skonfederowaney, a która sobie sprzeciwiać się nie umie. Wszystkie te nieprzewidziane zdarzenia, pociągają Konfederacyą Generalną, iżby się nieodwłocznie udała do Nayiasniejszey Imperatorowey całej Rossyi, spodziewa się Konfederacya Generalna od tey Monarchini nowych zapewnień, któremiby zatrwożonych wspoi-Obywatelów zaspokoić mogła. — Wszyscy oni przyśięgli obstawać przy całości Rzpltey, a ta przyśięga, która wprzód była w sercach niż w uściach Polaków, godną jest zasadą związku utworzonego, pod opieką Nayiasniejszey Imperatorowey całej Rossyi. — Niżej podpisani Marszałkowie Konfederacyi Generalney Obojga Narodow mają honor za iey rozkazem podać tę Notę JW. Sywersowi Poflowi Pełnomocnemu Nayiasniejszey Imperatorowey całej Rossyi, aby doszła rąk wspaniałej iego Monarchini. Dan w Grodnie Dnia 6go Lutego 1793. Roku.

Z A G R A N I C Z N E. F R A N C Y A.

Z Paryża dnia 25. Stycznia. Dnia 22. t. m. Kommissarze *de Temple* donieśli Radzie powszechney, że Wdowa i Siostra Ludwika życzą sobie rozmówić się z Obywatel^{em} *Clery*, przeszłym Kamerdynerem Królewskim, donoszą przytym, że *Clery* dnia 21 od Ludwika następujące rzeczy odebrał: 1. Pierścień z literami M. A. A. A. dnia 19 Kwietnia 1770. (dzień to był zaslubienia Ludwika) aby go żonie iego oddał, przy czym powiedział, że nie rad ten pierścień oddać. 2. Pieczętkę srebrną przy zegarku, która trzy razy otwiera się. 3. Papier z napisem: Włosy od żony moiej, od Siostry i Dzieci moich, z zaleceniem, aby tenże papier Maryi Antoninie był oddany, żąda przytym, aby Ją przeprosić imieniem Jego, że tegoż rana do siebie iey na dół nie wezwał, gdyż to dla ubliżenia iey boleści, z okazji tak gwałtownego rozstania się, uczynił. *Clery* na rozkaz Rady *du Temple* ma wspomniane rzeczy dotąd u siebie zatrzymać, póki Rada powszechna dalszego nie uczyni rozporządzenia. Zona Ludwika prosi też o żałobę prostą dla siebie i Familii, także aby *Clery* (jako Ludwik o to u Rady generalney dopraszał się, mógł w służbie zostawać u iey Syna. Żałobę pozwolono, co się tycze innych okoliczności na czas dalszy odłożono.

Z Paryża d. 26. Stycznia. Dnia 18. t. m. Sekcyja *Gravillera* doniosła o bezpieczeństwie: które w czasie exekucyi Ludwika zachowane być miało. Kto o miłosierdzie wołać będzie, natychmiast aresztowanym zostanie; z kobiet żadna się pokazywać nie ma. Okna zamknięte być powinny, i t. d. Dnia 21. od samego rana wszystkie sekcyje pod bronią były, i na Placu Karuzela armaty wytoczono. Exekucya odprawiła się na placu rewolucyjnym nie daleko posłamentu, na którym przed kilką miesiącami Statua Króla Ludwika XV. Dziada Ludwika XVI. stała. Ludwik XVI. sam się rozebrał, i stanął na Teatrze w białej

Kamizelce z gołą szyją polewey stronie fatalney machiny przygotowanej do oddzielenia głowy od reszty ciała. — Pewny młody Cudzoziemiec za wstążkę od harcaba i trochę włosów nieboszczyka, zapłacił Luidor. — Ciało w koszu złożone, do Kościoła S. Magdaleny zawieszone, w którym Szwaycarów w dniu 10. Augusta zamordowanych pochowano.

Wielki w tych czasach smutek w całym Paryżu, Projekta różne słyszeć się daia. *Lejandre* Rzeźnik ieden z Deputowanych Konwencyi Narodowej znajdując się na Sessyi Jakobinów, radził, aby na 84 części podzielone ciało nieszczęśliwego Ludwika, rozdane było do 84 Departamentów.

Robertspierre i *Marat* posłali do Municypalnych Paryzkich Deputacyą, aby upoważnili nowych Federatów od 48. Sekcyi Paryzkich wyślanych końcem sprawienia nowej uroczystości; prośba zaś bydyż miałałączonychrazem 48 Sekcyi, Jakobinów i z Departamentów zgromadzonych Federatów, aby się im wolno było udać na plac Karruzelu, dla wykonania tam przysięgi: *Wszystkich zniszczenia Tyrannów*: w jakimkolwiek zostających Państwie, i aby Municypalni zaproszeni byli na takowe Święto Obywatelskie. Takowe postanowienie Federatów z wielkimi okrzykami chwalone było. Stosownie do takowego wniosku Rada Generalna Paryzka postanowiła, że układ uroczystości całkiem będzie w Protokuł wpisany, drukiem i przez Affisze ogłoszony.

Na wniosek tychże 84 Departamentów, Rada Generalna Paryzka udeterminowała, iż ma bydyż wszczepiony Dąb żyjący na placu Karruzelu (na którym Ludwik życia postradał) i że takowy Dąb otoczony będzie 84 Pikami w kształcie pęku, i że każda Pika będzie oznaczona imieniem Departamentu iednego, a zaś na potym ten Plac mianowany będzie *Placem Braterstwa*.

Dnia 21. z szedł zschodow siedmioletni syn Ludwika. Szyldwach się pytał dokąd? chcę wyjść, od-

powie Królewic: ja nie mogę puścić, dokąd też WPan chcesz iść? Pójdę na wszystkie ulice a ze łzami nieustannemi błagać będę Lud o miłosierdzie nad moim Oycem.

Dnia 21. takż i Testament w Radzie Generalney złożony i czytany był.

TESTAMENT LUDWIKA XVI.

W IMIE TRÓJCY PRZENAYŚWIĘTSZEY, OYCA, SYNA,
Y DUCHA ŚWIĘTEGO.

Dziś dnia 25. Grudnia 1792 Ja Ludwik nazwany XVI. Król Francuzki, od 4ch miesięcy zamknięty w zamku *du Temple* w Paryżu, przez moich dawniey poddanych z moią Familią, i pozbawiony ze wszelkich swobod towarzystwa, a nawet dnia 11. t. m. od moiey Familii oddalony, nadto w process uwikłany, którego niepodobna doyrzeć iakie mogą nastąpić skutki z przyczyny passyi ludzkich, i którego ani pretext żaden, ani śródki nie znayduią się w żadnym prawie ustanowionym, ja Boga samego tylko mając za świadka moich myśli, do którego się mogę udać w iego przytomności: tu ostatnią wolą i moje sentymenta wynurzam. Oddaję ducha Bogu moiemu Stworzycielowi, prosząc Go, aby go do swego przyjął miłosierdzia, aby nie sądził według iego czynow, ale według zasług Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który się za nas wszystkich ludzi ofiarował Bogu Oycu, lubośmy na to sobie nie zasłużyli, a ja naymniey. Umieram w iedności Matki naszej Kościoła Katolickiego Apostołskiego Rzymskiego, który ciągiem następstwa nieprzerwanym po S. Pietrze ma władzę, któremu Jezus Chrystus ią nadał. Wierzę mocno, wyznaię to wszystko, cokolwiek się zawiera w przykazaniach Boskich i kościelnych, w Sakramenta i Taiemnice, iakie Kościół naucza, i zawsze nauczał, nigdy w sporach Religii, które uwłaczają nauce Kościoła, sędzią nie stanowiłem się, lecz do tej nauki zawszem się stosował, i ieżeli mi Bóg

życia pozwoli. stosować się będę do zdania, iakie przełożeni Duchowieństwa w iedności Kościoła Sgo Katolickiego, zostaiący daia i dawać będą zgodnie z nauką Kościoła podaną od Jezusa Chrystusa. Lituję się z całego serca nad Bracią, ieśli w błędzie zostaią, lecz nie chcę ich potępiać, raczey kocham ich w Jezusie Chrystusie, iako miłość chrześciańska nas naucza. Proszę Boga o odpuszczenie wszystkich grzechow, pragnę poznać one naydokładniey, i w przytomności Boga wyznać ie i upokorzyć się. Nie mogąc mieć Xiędza Katolickiego, proszę Boga, aby przyiał spowiedź iemu wyznaną, a naybardziey żal serdeczny za podpisanie (choćaż to przeciwko woli moiey było) Dekretów, *które się sprzeciwiać mogą nauce i wierze Kościoła Katolickiego*, z którym szczerze zawsze złączony byłem, proszę Boga przyiać mocne przedsięwzięcie, iż ieśli mi pozwoli życia, i ieśli będę mógł mieć Xiędza Katolickiego natychmiast spowiedź uczynię, wyznając grzechy moie, i przyjmiać Sakrament pokuty, proszę o przebaczenie tych wszystkich, których urazić mogłem, ponieważm rozmyślnie nikogo nieobrażał, takż tych, którym zły przykład, lub zgorszenie dać mogłem.

Proszę wszystkich mających miłość, łączyć swe modlitwy z moimi o przebaczenie grzechow moich od Boga. Daruję z całego serca moim nieprzyjaciółom, lubom nie dał do tego żadney przyczyny, proszę Boga o przebaczenie im, a nawet i tym, którzy *przez fałszywą, albo źle rozumianą gorliwość*, wiele mi złego uczynili.

Polecam Bogu żonę moią, dzieci, siostrę, ciotkę, braci moich i tych wszystkich, którzy mi są albo przez związek krwi, albo innym iakim bądź sposobem złączeni. Nayszczególniey proszę Boga, aby rzucił oko miłosierdzia swego na żonę, dzieci i siostrę moję, które cierpią ze mną od dawnego czasu, aby swoją wspierał łaską, gdy mnie przydadie zginąć, póki zostawać będą na tym doczesnym świecie.

Dzieci moje polecam żonie, nigdy nie wątpię o
 iej macierzeńskim przywiązaniu ku nim, nayszcze-
 gólniej polecam, żeby się starała ich uczynić do-
 bremi Chrześcianami i pocziwemi ludźmi, żeby
 lekce ważyli wielkość tego świata (i jeśli są skazani
 na to, aby tego nieszczęścia doświadczać) że dobra
 przemijające i niebezpieczne posiadają, aby swoją baczność
 zwracali na samą tylko najtrwalszą chwałę w wieczno-
 ści. Proszę moiej siostry, żeby nieubliżała swej
 miłości ku dzieciom moim, i gdyby im była matką w
 przypadku, jeśli by przez nieszczęście ją utraciły.

Proszę żony moiej o przebaczenie za te wśzy-
 stkie nieszczęścia, które dla mnie znosi, i za te
 przykrości, których mogłem być przyczyną od cza-
 su złączenia naszego, iako ona może być pewna, że nie
 mam do niej; jeśli by sama mniemała, że ma ia-
 ką rzecz sobie do wyrzucenia. Zalecam naysuro-
 wiew dzieciom moim, po obowiązkach względem
 Boga, które najprzód dopełniać powinni, aby za-
 wsze w iedności z sobą byli, podlegli i posłuszni
 swej matce, i wdzięczni za wszystkie starania, któ-
 re około nich ma, i żeby pamiętali o mnie. Pro-
 szę ich, aby Siostrę moją poważali iako Matkę dru-
 gą, zalecam Synowi memu: (gdyby miał to nie-
 szczęście zostać Królem) iżby pamiętał, że całego siebie
 winien poświęcić szczęściu swoich Współ-Obywate-
 rów: że powinien zapomnieć całej nienawiści i niechęci,
 a naysobliwiej tego wszystkiego, co się ściąga do nie-
 szczęść i przykrości, których ja doświadczam i że
 inaczej nie może być uszczęśliwieniem Narodu,
 iako panując według praw, ale przytym pamiętając:
że Król nie może szanowne uczynić prawą, ani wykonać
to dobro, które zawiera w sobie sercu, jeśli nie będzie
 miał powagi do tego potrzebnej, inaczej zaś będąc uwi-
 kłanym w swoich czynnościach, i niewrażając u-
 szanowania ku sobie, bardziej jest szkodliwym, niż
 użytecznym. Zalecam synowi memu mieć staranie
 o wszystkich osobach, które mnie były przychylne,

tyłe ile okoliczności, w których się znajdować będzie podadzą mu sposobność, i aby pamiętał, że to jest dług święty, który zaciągnąłem ku dzieciom lub rodzicom tych, którzy zginęli za mnie, iako też i ku tym, którzy są nieszczęśliwymi za mnie.

Wiem, że jest wiele osób takich, które do mnie były przywiązane, i które nie tak postępowały względem mnie, iako były powinny, a jednak okazały ku mnie swoją niewdzięczność, lecz ja im daruję (często w momencie zamieszania i niespokojności, panem nad sobą byźć nie można) proszę syna mego, jeśli znajdzie sposobność, aby myślał o samych tylko nieszczęściach, w których oni zostawali. Chciałbym mieć sposobność oświadczenia mojej wdzięczności tym, którzy prawdziwe przywiązanie nie interessowane ku mnie zawsze okazywali. Z iedney strony jeśli byłem czule przejęty niewdzięcznością i wiarołomnością osob, którym same tylko me łaski świadczyłem, im, krewnym ich, lub przyjaciółom: z drugiey miałem to ukontentowanie widzieć przywiązanie i dobrowolną wdzięczność, którą oświadczało mi wiele osob. Proszę ich, aby przyjęły całą moją wdzięczność, w stanie w jakim są terazniejsze rzeczy: obawiając się na niebezpieczeństwa ich narazić, wyraźniej tu mówić nie mogę, zalecam szczególniej synowi mojemu, aby szukał okazji ich poznać.

Mniemam jednak, że uczyniłbym krzywdę sęntymentom Narodu, gdybym otwarciey niezalecił synowi memu PP. *de Chamilli* i *Hu*, że ich prawdziwe przywiązanie ku mnie pobudziło do zamknięcia się zemną w tym smutnym więzieniu, zwłaszcza gdy mniemali, że zostaną nieszczęśliwą ofiarą. Zalecam także iemu P. *Clerj*, względem którego usług doświadczyłem naywiększey pilności od tego czasu, iak był ze mną zamknięty. A że do końca samego zemną zostawał, proszę PP. z Generalney Rady, aby mu z mego zwierzyńca stada zwierząt i ptaśtw, tudzież moje zegarki, worek od pieniędzy, i inne mniejsze drobiazgi w Radzie powszechney złożone oddane były.

Nadto przebaczam chętnie tym wszystkim, którzy ze mną źle obchodzili się, i za te przykrości, których sądzili powinnością swoją mnie przyczyniać. Znalazłem niektóre dusze czułe i litośne, a te używały spokojności serca swego, przeto iż się im zdawało (podług ich sposobu myślenia) że powinności swojej dopełniali.

Proszę PP. *Malesherbes*, *Tronchet*, i *Deseze*, aby raczyli tu przyjąć wszystkie podziękowania, i wynurzenia mojej czułości, za wszelkie starania i trudy, które dla mnie ponieśli. Kończę oświadczając się przed Bogiem, a mając stanąć przed nim, że nie poczuwam się do żadnych występku, które przeciwko mnie zarzucano.

Na dwie ręce napisano w Wieży du Temple 25. Grudnia 1792.

(Podpisano) LUDWIK.

Pisano BEAUDRAIS Officer Muncypalny.

Niektóre jeszcze okoliczności względem śmierci Ludwika XVI z Listu Paryzkiego wybrane w Gazecie Berlińskiej i Hamburgskiej umieszczone.

Gdy dnia 20 Stycz: Familia u Ludwika na pożegnanie się zeszła, flychać było z pokoju, w którym się z nią zamknął, bardzo żwawą rozmowę; po odejściu Familii do wartujących go Kommissarzów rzekł Ludwik: dałem żonie mojej należytą lekcję (*mercuriale*)

O godz: 5 z rana dnia 21 Stycz: Ludwik z rąk swego Spowiednika (Xiędza Fermont nieprzysięgłego) w przytomności swojej Familii, przyjął Komunię.

Gdy go wyprowadzano, obowiązował Muncypalnych Urzędników, mówiąc: *życzę aby Clery mój Kamerdynier u Krolowej — chciałem mówić u żony mojej w fluzbie został.*

Przez dziedzieniec pierwszy szedł piechotą z du Temple, na drugim dziedzińcu siadł do pojazdu, obok z nim Spowiednik Jego, a naprzeciw dwóch Officerów Gendarmerii. Przez drogę czytał mu Spowiednik.

modlitwy na przygotowanie się do śmierci. Powóz otaczało 1200 Gwardyi Narodowej, z których każdy prócz broni nabitej, miał 16 ładunków. Minut 10. na godz. 11. było, gdy cały ten ciąg na placu stanął rewolucyjnym. Gdy się załadował poiażd, błogosławił jeszcze raz Ludwika Spowiednik, i wysiadł wprzód podając rękę Ludwikowi do wyjścia, w tym momencie przystąpił Kat z swoim Pomocnikiem, i włosy rozpuściwszy, uciął z tyłu, pomógł mu rozebrać się, związał ręce w tył, i tak na krwawe rusztowanie wszedł z odkrytą głową, rozpiętą koszulą pod szyją w białej kamizelce, odszedł od miejsca na którym się miał położyć, na brzeg Teatru prosząc o uciśnienie się, lecz Santerre spodziewając się mowy poruszającej, rzekł: *Nie daj mu mówić, exekucy*; zatył posunięto Ludwika ku kłocowi, nogi związane, i w tym momencie zawołał: *Zyczę, aby śmierć moja Narod uszczęśliwiła, daruję moim nieprzyjaciółom, i umieram niewinnie*. Gdy już szyja dobrze usposobioną została, krzyknął! a w tym narzędzie śmierci Topor, spadł na kark, jednak nie odpadła do razu głowa, lecz gwałtownie przycisnąć żelazo do karku Kat był przymuszony.

Obnośił kat głowę po Teatrze, ciało wraz z głową w kofz włożono, i na wozku katowskim do grobu przy Kościele S. Magdaleny zawieziono, zławszy ciało serwaferem, wapnem obsypano i w grób włożono. Suknie jego na placu podarła Gwardya Narodowa, i kawałami dzieliła się; z kapelusza zdjąwszy kokardę Narodową, tenże kapelusz na sztuki potargawszy spaliła. We krwi jego szable, bagnety, chustki, kawałki papieru, assygnaty maczano. Sam kat ręce w teyże krwi zmoczywszy twarze mazał tych, którzy Ludwika krwi pragneli.

N I E M C Y.

Z Wirzburga dnia 18. Stycznia. Co dzień woyska Cesarzkie wiela kolumnami do Renn tęły przecho-

dzą. Mamy wiadomość, że więcej 40,000. Austriaków pełnym dąży marżem do Kolonii, słychać, że przeprowiać się ma przez Ren w bliskości *Koblentz*, *Neuwied* i *Bonn*.

Listy z Metz pisane twierdzą, że Niemcy, Czechowie, Węgry i Prusacy w liczbie wynoszącej 318,000. zbliżają się do Renu. Kampania przyszła ma być nad wszelkie spodziewanie straszna.

Z *Mastrycht* d. 20. *Stycznia*. Dni 16. i 17. t. m. do 70. wozów z Akwisgranu namiotami obładowanych, od armii Francuzkiej do Leodyum przyszło. Zdają się Francuzi znowu mocno po nad niższą rzeką *Mozelle* w górę pomykać. W okolicach i w samym *Teglu*, pełno jest Francuzów, podobno zgromadzających się około Fortecy *Wesel* Prusacy, tego kupienia się są przyczyną.

Z *Frankfurtu* Dnia 25. *Stycz*: Woyska Cesarzkie już blisko Worms stoją. W *Lampertheim* dnia 22. t. m. był Pułkownik ieden Cesarzki dla Rekognoskowania Rhenu, około *Sandhofen* Francuzi strzelali do niego, lecz bezskutecznie. Potwierdza się że około *Kreuznach* Prusacy pobili Francuzów. W Worms spoglądają wszyscy na bardzo złe wypadki, których się spodziewają.

Dnia 26. *Stycznia*. Dnia 18. t. m. 470. Francuzów w niewolę wziętych, przez *Culmbach* do festunku *Plasenburg* przeprowadzono. Po Lustracyi znalezione w Akwisgranie po Kościołach i Klasztorach zapieczęto- wanych, składy, do Zgrom: Narodowego odesłano. Powiadają, że z okazji głowy *Ludwika XVI* 150. Millionów Liwrów pensyi dożywotniey było wyznaczonych. (*Gazeta Lipska nie wymienia komu.*)

Z *Hanau* d. 15. *Stycz*: Zawczoray potężne tu strzelanie z armat było z strony *Moguncyi*, niewiadomo czy sprzymierzone Potencye przystąpiły do ataku Miasta, czyli woyska Francuzkie stanęły naprzeciw zbliżającym nieprzyjaciołom, odpierając tegim ogniem maszerujące woyska. Później doszła wiadomość, że

Austryacy podemknęli się aż pod samą Moguncyą, i okopali się w Weysenau, iako też i w okolicach. Francuzi chcieli przeszkodę uczynić tęg robocie, odstrzeliwując się iednak Cesarscy, rozpoczęte dzieła kończą. Głoszą teraz o rozpocząć się mającym ataku Fortecy Kassel. Lody, które okrywały Ren, do tęg przywiodły ostrożności, iż most wcześniej zdjęto; ale Francuzi armatami połamali lody, i dla kommuni-kacyi między Kassel i Moguncyą znowu most postawili.

Z *Berlina dnia 14. Styczn.* Wielkie były dotąd w całym Państwie tutejszym przygotowania wojenne, teraz podwajać się zdają wszystkie stosowne do wojny czynności i obroty. Na większe siły Króla Jmci zgromadzać się będą nad Renem, i w Kraiach Westfalskich. Regimenta Kirysyerów, Karabinierów, Zandermaryi; Martwiza, i Husarów Goltza zabierają się do marszu, Regimenta Infanteryi Kalkszteina, Knobeldzorda. Xiążęcia Henryka, Ferdynanda i Reaumur, w tęg samą stronę ruszają.

Lifty z *Manheimu* donoszą, że Francuzi wszystkie Artylleryą z Waidsee do Spiry przeprowadzić kazali. Gdy wzięli Hrabstwo Falkiensztein, wielkie tam znaleźli prowianty w zbożu i rozmaitey żywnosci.

Z *Wiednia d. 26. Stycznia.* Dnia 20. t. m. przed Cesarzem Jmcią Xże Cobourg iako Feldmarszałek Armii Państwa Niemieckiego przysięgę wykonał, i niezwłocznie do wojska ztąd wyjechał.

Tegoż dnia ruszyła Dywizya Granadyerów do Państw Niemieckich, wzięwszy z sobą 57. klubistów Francuzkich, którzy się tu w roku przeszłym sprowadzili. Tych do granic odprowadzić kazano, wszyscy okuci są, na dzień po 4. krzayc: to jest gr: Pol: 8. na wyżywienie biorą. Lecz pierwsi ich dowódcy na lat 10. częścią do *Munkacz*, częścią do *Gratzu* na więzienie są skazani.

KORRESPONDENTA KRAIOWEGO

Y ZAGRANICZNEGO.

We Wtorek dnia 12. Lutego 1793. Roku.

Z Warszawy dnia 12. Lutego. Z woli J. K. Mei terminowana jest żałoba sześciodzielną po nie-szczęśliwym dniu życia skróceniu Najjaśniejszego Ludwika XVI. Króla Francuzkiego :

Zaczynająca się na dniu 11. Miesiąca Lutego, od którego przez Niedziel trzy, to jest do dnia 4. Marca.

KAWALEROWIE.

W stroiu Narodowym, w sukniach i pasach czarnych; w stroiu Cudzoziemskim, w sukniach czarnych, i mankietkach z franzlami.

D A M Y.

W Robach lub sukniach czarnych iedwabnych, garnitury gładkie z franzlami, przy wstęgach czarnych. *Przez drugie trzy tygodnie, to jest od dnia 4. Marca, do dnia 26. tegoż Miesiąca exclusivè.*

KAWALEROWIE Y DAMY.

W takichże czarnych sukniach, z koronkowemi mankietkami, przed Prawem *Legis Sumptuariae* nabytemi.

Dan w Warszawie dnia 9. Mca Lutego 1793. Roku. MICHAŁ MNISZECH Marszałek W. Kor: (L.S.)

Od dawna spodziewany, przybył do tej Stolicy dnia 10. t. m. JW. *Sywers* Posel Pełnomocny Najjaśniejszey Imperatorowey Rosyjski.

Xże Jmć Jozef *Lubomirski* Kasztel: Kijowski także do tutejszey przybył Stolicy.

W Ł O C H Y.

Z Rzymu dnia 16 Stycznia. P. Makau Poseł Francuzki w Neapolu, przyjechał tu był nie dawno Sekretarza Legacyi Pana de Basville, aby wziętych dwóch Francuzkich Artystów starał się uwolnić. Wnet nadeszło mu zlecenie aby uskutecznił zdjęcie dawnych Herbów Francuzkich z Pałacu Francuzkiej Akademii, z Poczty Francuzkiej, i z domu Konsula Francuzkiego, oraz aby natychmiast Herb Rzpltey Francuzkiej i wszelkie wolności znaki były przybite. Gdy w tej okoliczności po przyjacielsku traktowano, P. la Flotte drugi Kommendant Francuzkiej Eskadry przybył tu Kuryerem i oświadczył, iżeliby odmiana Herbów we 24 godzinach nie nastąpiła, Rzym ogniem i mieczem będzie burzony. O tych pogroźkach lud się dowiedział, zgromadziło się pospólstwo, i gdy wieczorem PP. la Flotte i Basville, jego żona i dziecko chorągiewkę troykolorową w ręku trzymające, z flagami podobną kokardę mającemi po Corso iędzili, tedy pospólstwo po większej części z za Tybrowych i wieśniaków złożone poiazd wywróciło, i do koła go otoczywszy kamieniami ciskało. Do Stańgreta strzelono, ale przecie do domu P. Moudde Bankiera wiechał. Lud wpada, dom ten burzyć zaczyna, sprzęty rozbija i oknami wyrzuca. Znaydowało się wiele rzeczy kosztownych, lecz nie nie brali, mówiąc ieden do drugiego: *Pomniście, żeśmy Rzymianie.* — Pani Basville wyszła ku nim, padła na kolana, i prosiła aby iey życie darowano. Odpowiadali iey w piękny sposób: — *Kobiety nie mają się czego obawiać, My tylko Męszczyzn szukamy.* — Znaleźli Pana Basville i niemiłosierdzie zbili, wtym przypadli żołnierze Papiezcy wydarli go z rąk poburzonych, lecz już miał nożem brzuch rozpruty, i w godzin 24 umarł po wypowiedaniu się, że jest Regularnym Kanonikiem Kongregacyi Jerozolimskiej, lecz dwie żony pojął. Uczynił testament, odebrał rozgrzeszenie Papiezkie, i przyjął wszelkie Sakramenta. Potym napadło pospólstwo ieszcze na

dwóch Bankierów Domy, i wszystkich Francuzów, których tylko znaleźli, prześladowali, z pomiędzy których przeszedł Sekretarz Barona *de Taleyrand* zabity został. Przejeżdżający poiażd Angielskiego Królewica Augusta, mniemając, iż się w nim Francuzi znajdują, lud także wstrzymywał, lecz za odezwaniem się Królewica, wołać wszyscy zaczęli: *Niech żyje Papież, niech żyje Król Angielski*. Nakoniec podpalili Pałac Akademii Francuzkiej, lecz brama tylko się spaliła.

Napadł lud na Malarza, który nowe herby francuzkie miał kończyć, ten z wielkim niebezpieczeństwem życia uciekł. Na wielkiej sali w pałacu pod baldachinem znaleziono statwę Brutusa narodowemi wstęgami ustroioną, a przed nią w okrąg porożstawiane krzesła, gdzie pewnie municypalni zasiadać mieli. Tym czasem zatrudniał się Rząd mieyscowy lud zburzony wstrzymać, króro nietylko na Francuzów, ale i na Żydów, będąc w mniemaniu, że z Francuzami ligę mają, był rozjątrzony, i dotąd zburzeniem miasta żydowskiego grozi. Pan *la Flotte* uciekł do bliskiego pałacu *P. Moudde*, wszelkiego starania dłożono o jego zabezpieczenie. On i Pani *Basville* dostali od Papieża pieniędzy na powrót do Neapolu, i oboje pod konwoiem żołnierskim w nocy, po odebranych rewersie, iako dwór Papiezki ufilnie przykładal się do utrzymania ludu, i że te osoby francuzkie pieczołowitego doznawały wdawania się Papieża o ich bezpieczeństwo. W domach bankierów i gdzie oni mieszkali, poznaydowano wiele pism, wielkiej wagi.

HOLLANDYA.

Z Hagi d. 26 Styczn: Dworu naszego Gazeta donosi, że czternaścieletnia ściętego nieszczęśliwego Ludwika XVI. Córka z załęknienia nad losem Ojca swego, umarła. Królowa Wdowa i Siostra Króla Madame Elżbieta z smutku i żalości swojej podobno nie długo przeżyją, a młody Xiaże we łzach ustawicznych tonie.

S Z W E C Y A.

Z Sztokolmu d. 20 Grudnia. Miasto Kalskroon zapo-
zwało Dziedziców Króla Jmci Szwedzkiego, końcem
nadgrodzienia szkód uczynionych, przez niektóre ope-
racye tego Monarchy. W Ru 1790. gdy się wczesał
pożar w Mieście bliskim, prawie całe spłonęło ogniem.
Gustaw kazał zbierać Kollektę, dla pogorzałych, te
wynosiły do 60,000 Reystalerów. które pieniądze gdy
odliczone były, Król dał fsygnaty Miastu, te
straciło 50. na ftu. Takowa strata mniemają że nad-
grodzona będzie.

H I S Z P A N I A.

Z Bayony d. 10. Stycznia. Przybył tu Generał woysk
przy Pyreneach stojących. Przyjęty od żołnierzy iako
Oyciec który dzieci swe odwiedza, od Font-Ara-
bii aż do Saint-Jean-de Luz, stoi 18000 ludzi, wielka
Artyllerya tamże ściagniona, Francuzkiego zaś wo-
yska nie liczą w tych stronach nad 3000.

N I E M C Y.

Z Sarbruck d. 26. Stycznia. Sześć tysięcy ludzi wo-
yska Generała Bournoville, które miały zimować w
okolicach tutejszych nagle do Alfacyi wymafzero-
wały. Jedni twierdzą, że nagle tam włączely się
rozruchy, drudzy podobniey i doprawdy, że gdy ta
Prowincya zagrożona jest wpadnięciem woysk sprzy-
mierzonych przeto dla wsparcia francuzkich dywizyi, i
ta część w tamte udała się strony.

D O N I E S I E N I A.

Zbiorn Uniwersałów y czynności Konfederacyi teraźniejszey Tomu 11.
Część 9ta. wyszła z druku, kosztuje Zł: 1. gr: 15. w Warszawie w Dru-
karni za nowomieyską bramą Nro. 272. a za Warszawą w Krakowie w Dru-
karni Maya, w Poznaniu w xiegarni Krzystofowicz, w Grodnie na Pocztce,
w Wilnie w Drukarni Akademickiey, można w tych miejscach tego zbioru
dostać razem od początku lub częściami, każda część po Zł: 1. gr: 15.
10 ta. zaś część tego zbioru już jest w druku Dziennika Handlowego Nro.
5ty na 2. Luty wyszedł z druku.

Dnia 8. Lutego Znaleziono Wexle, Papiery dokumenta znacznego war-
tości wraz z biletem dla zyda kupca z krakowa, ktoby je zgubił, ma się
udać do Kuchmistrza JW: Detyllego Konsyli: y Szamb: JK: Mosci. na prze-
ciw Dominikańskich murów na Nowym Miescie.